

## IV. SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY

### DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA FLORIANA ZNANIECKIEGO

Dnia 23 marca 1958 r. w Stanach Zjednoczonych AP, jako emerytowany profesor Uniwersytetu Illinois, zmarł Florian Znaniecki, twórca tzw. humanistycznego systemu socjologii i własnej szkoły socjologicznej.

Florian Znaniecki urodził się dnia 15 stycznia 1882 r. w Świątniku na Kujawach. Studiował filozofię na Uniwersytecie Warszawskim, po czym uzupełniał studia w Genewie, Zurychu i Paryżu. Stopień doktora filozofii zdobył w roku 1909 na Uniwersytecie Jagiellońskim. Poświęciwszy się kilkuletniej pracy dla emigracji polskiej, na stanowisku dyrektora Towarzystwa Opieki nad Wychodźcami w Warszawie (1911—1914), oddaje się równocześnie gruntownym studiom filozoficznym i publikuje swoje pierwsze prace filozoficzne. W roku 1915 sam wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, gdzie wykłada socjologię na Uniwersytecie w Chicago i współpracuje z W. I. Thomasem nad słynnym dziełem o chłopie polskim w Europie i Ameryce (*The Polish Peasant in Europe and America*). Wróciwszy do kraju zajmuje na Uniwersytecie Poznańskim od roku 1920 Katedrę Filozofii Kultury i Socjologii, którą stopniowo przemianowuje na Katedrę Socjologii i rozwija w okresie do wybuchu drugiej wojny światowej wokół swej Katedry niezwykle ruchliwy ośrodek badań socjologicznych, kierując pracą naukową stale wzrastającego grona uczniów.

Spośród szeregu czasopism, z którymi współpracował, szczególnie silnie związał się w swojej działalności naukowej z „Ruchem Prawniczym i Ekonomicznym”, był jego współorganizatorem i członkiem Komitetu Redakcyjnego przez cały okres dwudziestolecia (1921—1939). Dzięki jego inicjatywie i oddanej współpracy począwszy od rocznika piątego (1925) czasopismo, przyjmując nazwę „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, prowadzi i intensywnie rozwija specjalny dział socjologiczny.

Skupiwszy wokół siebie grono uczniów i sympatyków, organizuje Znaniecki w roku 1929 Polski Instytut Socjologiczny i zajmuje w nim do wybuchu wojny stanowisko naczelnego dyrektora. Zakłada również „Przegląd Socjologiczny” jako stały organ Instytutu i skupiając w nim, jako redaktor naczelny, autorów z całego kraju wydaje do wybuchu wojny siedem roczników tego czasopisma.

W okresie swej pracy na Uniwersytecie Poznańskim wyjeżdża Znaniecki kilkakrotnie z wykładami do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie tamtejszych uniwersytetów. Ostatni taki wyjazd na roczne wykłady do Uniwersytetu Columbia w Nowym Yorku nastąpił dwa miesiące przed wybuchem wojny. Próba powrotu do kraju nie powiodła się i Znaniecki zmuszony był zatrzymać się w Anglii, skąd wrócił do Ameryki, gdzie objął Katedrę Socjologii na Uniwersytecie Illinois, na której pracował do emerytury.

Zarówno w okresie międzywojennym jako profesor UP, jak również w czasie ostatniej wojny i w okresie powojennym jako profesor Uniwersytetu w Illinois rozwinął i utrzymywał żywe stosunki z licznymi ośrodkami socjologicznymi w Europie i Ameryce. Był członkiem licznych towarzystw naukowych oraz wydawcą i współautorem licznych czasopism. W roku 1953 został z wyboru prezesem Ogólnoamerykańskiego Stowarzyszenia Socjologów.

W twórczości naukowej Znanieckiego wyróżniają się dwa okresy: 1. okres prac filozoficznych i 2. okres tworzenia systemu socjologii i monografii socjologicznych. Najważniejszymi pracami okresu pierwszego są: *Zagadnienia wartości w filozofii* (Warszawa 1910), *Elementy rzeczywistości praktycznej* („Przełęcz Filozoficzny”, 1912), *Humanizm i poznanie* (Warszawa 1912), *Cultural Reality* (Chicago — Illinois 1919).

Drugi okres, zapoczątkowany na rok przed pojawieniem się *Cultural Reality* czterotomowym dziełem o chłopie polskim w Europie i Ameryce (*The Polish Peasant in Europe and America*, Boston 1918), wydanym wspólnie z W. I. Thomasem, obfituje w dzieła o dużej skali zróżnicowania. Rozróżnić tu można trzy rodzaje prac. Pierwszy z nich obejmuje prace, których przedmiotem jest kształtowanie systemu socjologii. Należą tu dzieła takie, jak *Wstęp do socjologii* (Poznań 1922), *Prawa psychologii społecznej* (*The Laws of Social Psychology*, Warszawa—Kraków—Poznań 1925), *Metoda socjologii* (*The Method of Sociology*, New York 1934), *Czyny społeczne* (*Social Actions*, Poznań—New York 1936) i *Nauki społeczne* (*Cultural Sciences*, Urbana 1952). Drugi rodzaj prac tego okresu to studia monograficzne takie, jak: wspomniane *Polish Peasant in Europe and America*, *Socjologia wychowania* (Poznań 1928), *Miasto w świadomości jego obywateli* (Poznań 1931), *Socjologia walki o Pomorze* (Toruń 1935), *Społeczne role uczonych* (*The Social Role of the Man of Knowledge*, Urbana). Trzeci wreszcie rodzaj prac obejmuje zagadnienie cywilizacji współczesnej, dając wyraz społeczno-politycznym poglądom autora. Należy tu z okresu przejścia od prac filozoficznych do socjologicznych książka pt. *Upadek cywilizacji zachodniej* (Poznań 1921), a z prac czysto socjologicznych takie, jak *Ludzie terażniejsi i cywilizacja przyszłości* (Poznań 1933) i *Narodowości współczesne* (*Modern Nationalities*, Urbana 1952).

\*

Poglądy filozoficzne Znanieckiego kształtowały się w pierwszym okresie jego niezwykle intensywnej twórczości pod wpływem idealistycznej dialektyki Hegla, metodologii Diltheya i Rickerta oraz teorii ewolucji twórczej Henryka Bergsona. Zajmowały Znanieckiego już w tym najwcześniejszym okresie działalności naukowej najbardziej istotne zagadnienia filozoficzne, takie jak zagadnienie rzeczywistości przyrodniczej i kulturowej, zagadnienia poznawalności świata i systemu wiedzy, zagadnienie rozwoju społeczno-kulturowego. W metodologii Diltheya i Rickerta znalazł podstawę dla rozwinięcia oryginalnej teorii wartości, która była ośrodkiem jego dociekań filozoficznych, a później stała się punktem wyjścia i podstawą jego humanistycznej teorii kultury i systemu socjologii. W idealizmie obiektywnym Hegla znalazł podstawę do obiektywizacji wartości, normy, wzoru itp. Teoria ewolucji twórczej Bergsona, którego dzieło *L'évolution créatrice* tłumaczył i wydał

drukiem w roku 1913, stała się źródłem jego wiary w twórcze siły człowieka i punktem wyjścia dla jego koncepcji kryzysu cywilizacji współczesnej i rozwoju cywilizacji przyszłej. W wyniku kilkunastoletnich intensywnych dociekań w pracach filozoficznych, drukowanych od roku 1910 do 1921, zawarł podstawowe zręby swoich poglądów filozoficznych, którymi konsekwentnie się kierował i które systematycznie pogłębiał przez cały czas tworzenia systemu socjologii i empirycznych badań socjologicznych. Już w roku 1910 w pracy pt. *Zagadnienie wartości w filozofii* po przeprowadzeniu wnikliwej analizy rozmaitych systemów filozoficznych wysuwa śmiałą propozycję zastąpienia kategorii „rzeczy”, prowadzącej do rozmaitej postaci dualizmu, przez kategorię wartości i wprowadzenia do filozofii jednolitego systemu logiki wartości, który pozwoliłby na jednolite racjonalne ujmowanie całej rzeczywistości i na wyprowadzanie kategorii rzeczy z kategorii wartości. Kategoria wartości znalazła dalsze opracowanie i pierwszą próbę zastosowania jej do krytyki rozmaitych systemów socjologicznych, takich jak biologizm (Spencera i Schöfflego), psychologizm społeczny (Wundta) i ontologizm (Durkheima), jak również do ukazania swoistości zjawisk „ludzkich”, kulturowych i społecznych — w porównaniu ze zjawiskami przyrodniczymi — jako systemu świadomej działalności ludzkiej, której realność polega na aktualności działania, lecz która nosi w sobie elementy przeszłości i przyszłości. Teoria wartości rozwinięta w system filozofii wartości w pracach *Humanizm i poznanie* oraz *Cultural Reality* stała się punktem wyjścia i podstawą dla zasady tak zwanego współczynnika humanistycznego, który był przedmiotem dalszych stałych dociekań Znanieckiego i stanowił istotną zasadę metodologiczną jego systemu socjologii.

\*

We wstępie do jednej z ostatnich książek (*Cultural Sciences*) Znaniecki pisze: „Gdyby William I. Thomas nie był mnie zaprosił do współpracy nad *The Polish Peasant*, byłbym prawdopodobnie pozostał przez całe moje życie filozofem i nie przeszedł do socjologii jako nauki indukcyjnej”. Tak więc dzieło o chłopie polskim w Europie i Ameryce, oparte na olbrzymiej ilości listów rodzinnych, dające początek metodzie autobiograficznej w socjologii, stanowi punkt zwrotny w pracy naukowej Znanieckiego. Od tego czasu wypracowuje on metodę nauk humanistycznych i własny, oryginalny system socjologii. Robi to jednak konsekwentnie w oparciu o osiągnięcia filozoficzne poprzedniego okresu. Zasadnicze opracowanie tego systemu dał we *Wstępie do socjologii*, pogłębiając je i rozwijając w dalszych pracach.

W oparciu o kategorię wartości wypracowuje zasadę współczynnika humanistycznego jako podstawę rozpatrywania zjawisk kultury i zjawisk społecznych jako specyficznych w porównaniu ze zjawiskami przyrody. Na zasadzie tej przeciwstawia zjawiska przyrody, dane badaczowi jako samostanne, jako „niczyje”, zjawiskom kultury, czyli zjawiskom humanistycznym danym badaczowi jako „czyjeś”. Zjawiska humanistyczne to według Znanieckiego „przedmioty doświadczenia i działalności oraz czynności myślowe czy praktyczne członków naszej własnej grupy społecznej, jak my sami i inni członkowie tej grupy je doświadczają i pojmują i dalej przedmioty i czynności, które obserwujemy obecnie w innych grupach społecznych tak, jak są

dane członkom tych grup lub przez nich wykonywane; dalej przedmioty i czynności odtwarzane z zabytków historycznych tak, jak przypuszczać możemy, że istniały dla żyjących w odnośnych epokach osobników świadomych lub przez nich były świadomie spełniane"<sup>1</sup>.

Na tej zasadzie Znaniecki odrzucił na gruncie nauk humanistycznych tezę o przyrodniczych podstawach rozwoju kultury i teorię przyczynowego wpływu środowiska przyrodniczego na kulturę — tezę o ciągłości rozwoju kultury ludzkiej z niższych form życia zwierzęcego, biologistyczne pojęcie natury ludzkiej i psychiki zdeterminowanej przez naturę ludzką, wreszcie antropologiczną teorię rasy. Przeciwwstawił zaś tym tezom względnie teoriom tezę o swoistości praw rozwoju społeczno-kulturowego, niezależnych od praw przyrodniczych, o subiektywnym charakterze środowiska kulturowego, o niezależności psychiki od organizmu, wreszcie koncepcję tzw. rasy socjologicznej, czyli rasy jako wartości społecznej.

W konsekwencji tego w systemie socjologii Znanieckiego wydzielone zostały z nauk humanistycznych systemy i materiały o charakterze przyrodniczym, biologicznym, biopsychologicznym, etnograficznym, historycznym. Tą drogą określił Znaniecki przedmiot „humanistycznych” nauk o kulturze, a wśród nich przedmiot socjologii z jej różnymi działaniami, między innymi socjologią wychowania. Dokonał tego określając swoistość zjawisk (czynności) społecznych i wydzielając je z zakresu pozostałych zjawisk (czynności) kulturowych. Swoistość ta polega na tym, że przedmiotem czynności kulturowej (nie społecznej w ścisłym znaczeniu) jest jakiś przedmiot realny, produkt ekonomiczny, dzieło sztuki, norma prawna itp., stanowiący bezpośrednią wartość humanistyczną dla działającego człowieka, zaś przedmiotem czynności społecznej w ścisłym znaczeniu jest sam człowiek — indywidualum lub grupa. Realne przedmioty kulturowe mają więc ze zjawiskami społecznymi związek tylko pośredni poprzez czynności ludzkie.

Socjologia jako nauka o tak określonych zjawiskach społecznych znalazła w systemie Znanieckiego centralne miejsce wśród pozostałych nauk humanistycznych, takich jak ekonomika, teoria prawa, teoria religii, teoria sztuki, teoria wiedzy i inne. Sam zaś system socjologii obejmuje teorię czynów społecznych, stosunków społecznych, indywidualum społecznego i grupy społecznej, odpowiednio do czterech podstawowych układów społecznych.

Podstawy systemu wypracowane we *Wstępie do socjologii* rozbudowuje Znaniecki systematycznie w całej swojej działalności naukowej. Koncepcję współczynnika humanistycznego precyzuje zarówno w pracach teoretycznych, przede wszystkim poza *Wstępem do socjologii* w drugim tomie *Socjologii wychowania*, jak również przy każdej sposobności w pracach monograficznych własnych oraz w przedmowach do publikowanych zyciorysów i prac swoich uczniów, jak np. w przedmowie do zyciorysu Berkana, do *Młodego pokolenia chłopów* Józefa Chałasińskiego i innych. Sam zaś dał przykład stosowania tej zasady między innymi w książce *Miasto w świadomości jego obywateli*, w rozprawie *Społeczne role uczonych a historyczne cechy wiedzy* („Przegląd Socjologiczny” 1937, t. V), a przede wszystkim w świetnej rozprawie *Studia nad antagonizmem do obcych* (Przegląd Socjologiczny, t. I, 2—4). Wykazał w niej

<sup>1</sup> *Wstęp do socjologii*, s. 31.

bowiem w sposób przekonujący, że zasada współczynnika humanistycznego — przynajmniej w odniesieniu do niektórych zagadnień socjologicznych, takich zwłaszcza, jak zagadnienie swojskości i obcości — przewyższa inne metody, np. metody biologiczno-psychologiczne stosowane w pracach Gumpłowicza, Ratzenhofera, Giddingsa, Sumnera i Kellera, Bogardusa i innych. Wykazał na podstawie subtelnej analizy faktów historycznych, że ani obiektywne podobieństwo czy różnice cech antropologicznych, czy charakterologicznych, ani bliskość czy odległość geograficzna, ani styczność społeczna czy jej brak nie decydują o swojskości względnie wrogości, lecz że decyduje o nich fakt doświadczenia jednostki względnie grupy jako swojej lub obcej. Ten oto fakt świadomego doświadczenia jednostki względnie grupy społecznej jako wartości zarówno na gruncie stosunków swojskości i antagonizmu, jak i innych zjawisk społecznych, jest punktem wyjścia metody badania układów i dynamiki życia społecznego w systemie socjologii Znanięckiego.

Zasada współczynnika humanistycznego dopuszczała korzystanie w badaniach socjologicznych z materiałów autobiograficznych, czyli dokumentów subiektywnych, które poczynając od *The Polish Peasant* stają się w okresie międzywojennym w coraz wyższym stopniu materiałami najbardziej podstawowymi w pracach Znanięckiego i jego uczniów. Znalazło to wyraz również w masowym gromadzeniu materiałów autobiograficznych przez Polski Instytut Socjologiczny. Toteż materiały autobiograficzne stanowią podstawowe źródło naukowe dla jakościowej analizy indukcyjnej, której metodę opracował Znanięcki w *The Metod of Sociology*, jako jego zdaniem jedynie przydatną w badaniach socjologicznych.

Niewątpliwie, metoda oparta na zasadzie współczynnika humanistycznego, wypracowana u Znanięckiego niezwykle precyzyjnie, jest przydatna do badania tych zjawisk, które nazywamy nadbudową ideologiczną. W skrajnym jednak jej zastosowaniu, czyniąc fakty świadomości punktem wyjścia w badaniach struktur i procesów społecznych, prowadzi do idealistycznego odezwania faktów świadomości, a więc nadbudowy ideologicznej od ich realnej podstawy, mianowicie od współwyznaczających je realnych czynników fizycznych, biologicznych i społeczno-gospodarczych. Rozprawa o antagonizmie do obcych dając przekonującą krytykę rozmaitych prób wytłumaczenia tego zjawiska i wskazując na to, że źródłem antagonizmu jest doświadczenie jednostki względnie grupy jako obcej, nie wskazuje na realne czynniki, które doświadczenie to zdeterminowały. Rezygnując z szukania realnych czynników kształtujących świadomość społeczną i czyniąc samą świadomość punktem wyjścia w badaniach socjologicznych Znanięcki wypracował jednak metodę empiryczną tych badań. Odrzuciwszy, jak to słusznie zauważył Jan Szczepański<sup>2</sup>, naturalizm i biopsychologizm w teorii kultury i społeczeństwa i budując system socjologii na zasadzie kategorii wartości, której źródło znalazł w filozofii Diltheya i Rickerta, nie przyjął metody „wglądu” Rickerta czy „intuicji” Bergsona, lecz zrobił z socjologii naukę empiryczno-indukcyjną. Jest to znamienne dla Znanięckiego jako socjologa, który przewyciężywszy okres filozoficznych spekulacji kształtował swój system socjologii na dawnych przesłankach filozoficznych, a równocześnie w kierunku społecznie pożądanej

<sup>2</sup> Jan Szczepański — Florian Znanięcki, „Przegląd Kulturalny” nr 17, Warszawa 1958.

i aktualnej zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych socjologii empirycznej. Niemniej, tak dalece, jak zakres empirycznych faktów ograniczony jest przez zasadę skrajnie stosowanego współczynnika humanistycznego, system socjologii Znanieckiego prowadzi nie do uwzględniania roli świadomości społecznej na podłożu realnej rzeczywistości, lecz do ujmowania jej w oderwaniu od tej rzeczywistości. Pod tym względem od systemu socjologii Znanieckiego różnią się wszystkie odrzucone przez niego systemy, które uwzględniały przyrodnicze i gospodarcze podłoże kultury i społeczeństwa, między innymi również polskie systemy socjologii Krzywickiego i Czarnowskiego, zbliżone do marksizmu.

Trzeba wszakże nadmienić, że Znaniecki — pracując teoretycznie nad zasadą współczynnika humanistycznego, który przecież stanowi podstawę odrębności jego systemu — w rozwiązywaniu konkretnych zagadnień nie zawsze i w nierównym stopniu zasadę tę stosował. Nic we wszystkich zagadnieniach zasada ta jest w równym stopniu przydatna. Czasem realna rzeczywistość wymyka się gwałtem z ram współczynnika humanistycznego, a uporczywe trzymanie się tej zasady prowadzi niechybnie do wypaczenia obrazu rzeczywistości. Przykład tego znaleźć można między innymi w sposobie ujęcia typów wychowanków w drugim tomie *Socjologii wychowania*.

W mniejszym stopniu niż w okresie tworzenia systemu socjologii zaznacza się nacisk na zasadę współczynnika humanistycznego w powojennych pracach Znanieckiego, pisanych w Ameryce — w *Cultural Sciences*, a zwłaszcza w *Modern Nationalities*. W pracach tych zaznacza się wyraźne zróżnicowanie w stosowaniu tej zasady w zależności od rodzaju zagadnień. Współczynnik humanistyczny znajduje w nich wyraźne zastosowanie w zagadnieniach świadomości narodowej, roli mitów społecznych, kultu bohaterów itp. Mniej wyraźnie zaś przejawia się w zagadnieniach dotyczących czynników działających na rzecz kultury narodowej, historycznych źródeł konfliktów między narodami, ekspansji geograficznej, ekonomicznej, politycznej itp. Czytelnik tych książek nie odnosi wrażenia, że zjawiska społeczne ukazane w nich są tak i tylko tak, jak przejawiają się w świadomości jednostek, bez wskazania na realne źródła tej świadomości. Przeciwnie, przewija się przed nim obraz realnej rzeczywistości historycznej, na której tle procesy świadomości oraz odpowiadające im zjawiska konsolidacji i integracji, jak również zjawiska antagonizmu znalazły właściwe ujęcie.

Już praca Znanieckiego z roku 1935 pt. *Socjologia walki o Pomorze*, a przede wszystkim jego najnowsze prace świadczą o coraz wydatniejszym korzystaniu — poza materiałami etnograficznymi (*Socjologia wychowania*) i autobiograficznymi (*Polish Peasant*, *Miasto w świadomości jego obywateli*, *Ludzie terazniejsi*) — z materiałów historycznych i uwzględnianiu w analizach socjologicznych metody historycznej, zapoczątkowanej pod kierunkiem Znanieckiego w ramach jego systemu socjologii przez Józefa Chałasińskiego w studiach monograficznych. Wymownym wyrazem rezygnacji z rygorystycznego stosowania zasady współczynnika humanistycznego i dostrzegania realnych czynników u podstaw zjawisk społecznych jest artykuł Znanieckiego pt. *Uczeni polscy a życie polskie*, drukowany w czasopiśmie „Kultura i Społeczeństwo”<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> „Kultura i Społeczeństwo” lipiec — wrzesień 1958, t. II, nr 3.

Charakterystyczna dla twórczości naukowej Znanieckiego jest konsekwencja w rozwiązywaniu węzłowych problemów teoriopoznawczych i metodologicznych, a równocześnie szerokość zainteresowań naukowych, które przejawiały się zarówno w jego własnych pracach, jak również w pracach jego uczniów, którymi kierował. Prace własne skupiały się wokół tworzenia i wypracowywania systemu socjologii oraz wokół zagadnień dynamiki i rozwoju społecznego, które przejawiają się przez cały czas jego działalności, a dominują w jego ostatnich, powojennych pracach, syntetyzujących dorobek całego życia. Pochłonęły one Znanieckiego tak dalece, że nie zdążył opracować szczegółowo wszystkich czterech działów swego systemu, co nieraz zapowiadał. Opracowania szczegółowego doczekała się tylko teoria czynów społecznych w dziele *Social Actions* i częściowo teoria indywidualium społecznego w powszechnie znanym dziele *Ludzie terażniejsi i cywilizacja przyszłości* oraz (W wydanej w ostatnich latach w Ameryce monografii o roli uczonych pt. *The Social Role of the Man of Knowledge*. Nie doczekała się zaś bliższego rozpracowania teoria stosunków społecznych i teoria grup społecznych. Zamiast tego natomiast dokonał Znaniecki wspaniałej syntezy całego dorobku swego życia w dwóch dziełach ostatnich lat, mianowicie w książce o współczesnych narodowościach, ujmującej wyniki trzydziestoletniej analizy porównawczej kilkudziesięciu kultur narodowych, oraz w książce o naukach społecznych, w której podsumował cały swój dorobek w zakresie historii socjologii oraz w zakresie studiów nad systemem wiedzy humanistycznej i nauk społecznych, zawierając w niej równocześnie ostateczne sformułowanie swoich poglądów na współczesność i przyszłość cywilizacji, które dojrzewały stopniowo we wszystkich okresach jego działalności i przejawiały się w licznych jego pracach. Poza tymi dwiema dziedzinami zainteresowań co do kształtowania systemu oraz problematyki sił społecznych i rozwoju społecznego, do których należą również stale żywe zainteresowania sprawami wychowania i młodzieży, skala zainteresowań Znanieckiego nie ma granic.

Obok prac własnych na różnorodne tematy, publikowanych w postaci książek i artykułów w licznych czasopismach, jest on inicjatorem prac swoich uczniów z zakresu kultury polskiej, socjologii wychowania i badań terenowych w rozmaitych dziedzinach. Z drugiej strony, skupia pod swoim naukowym kierownictwem rozmaite prace z zakresu socjologii i dyscyplin do niej zbliżonych, o których rozpiętości problemowej świadczą takie tytuły prac, jak Waleriana Adamskiego *Socjologia stosowana*, Franciszka Mirka *Elementy społeczne parafii rzymsko-katolickiej* czy Stanisława Orsini-Rosenberga *Zagadnienia styczne polityki gospodarczej i technologii społecznej*. ;

Kształtując swój zamknięty system socjologii przyjmował Znaniecki do swej szkoły każdego, kto pracując w dziedzinie socjologii i nauk pokrewnych, choćby nawet odmiennymi metodami, pragnął jego kierownictwa.

Mówiąc o swej pracy pedagogicznej i naukowej w katedrze i w Polskim Instytucie Socjologicznym i o swoim liberalizmie odnośnie do zainteresowań i metod pracy swoich studentów i współpracowników, pisał: „Powodem takiego postępowania był po części brak poczucia własnego autorytetu, niezbędnego do narzucania innym własnych poglądów, zwłaszcza gdy są one sprzeczne z tradycją; po części fakt, że teoria moja w ciągu ostatnich 10 lat rozwijała się dopiero, więc nie miałem ochoty podawać za ustalone ta-

(kich twierdzeń, do których zmiany dalsze badania zmusić mnie mogły.. Głównym jednak motywem było przekonanie, że o ile chcę pozyskać twórczych i samodzielnych współpracowników i następców w dziele budowania polskiej socjologii, muszę im pozostawić jak największą swobodę osobistego naukowego rozwoju, starać się być nie kierownikiem, lecz przodownikiem. Uważałem, że każdy początkujący uczony sam sobie wybrać musi drogę, sam w zmaganiu się z trudnościami znaleźć sobie odpowiadające mu metody i założenia. Cieszyłem się, jeżeli ostatecznie wybierał moje; cieszyłem się jednak także, gdy widziałem, że od nich odbiegał, próbując własnych dróg, zwłaszcza że ufałem (mówiąc szczerze), iż kiedyś do nich z własnej woli nawróci, przekonawszy się o większej ich skuteczności"<sup>4</sup>.

Jednym z głównych ośrodków zainteresowań Znanickiego są zagadnienia współczesnej i przyszłej cywilizacji. Poglądy jego w tej dziedzinie przejawiają się w całej jego spuściźnie naukowej, tak jak się stopniowo kształtowały w toku jego porównawczych studiów nad różnymi kulturami i społeczeństwami, przy wyraźnym wpływie aktualnych społeczno-politycznych zdarzeń w świecie.

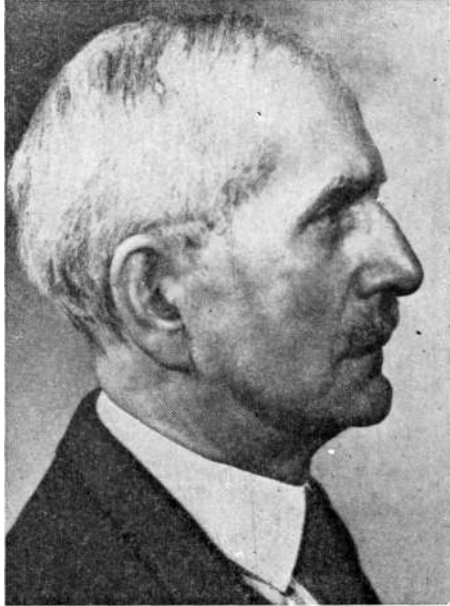
Już na przełomie filozoficznego i socjologicznego okresu swojej działalności — niewątpliwie pod olbrzymim wrażeniem, jakie wywarła na nim rewolucja październikowa — naszkicował swoją pierwszą, na wskroś pesymistyczną koncepcję upadku cywilizacji w książce *Upadek cywilizacji zachodniej*. Czynnikiem upadku cywilizacji dopatrywał się w systemach filozoficznych i społeczno-politycznych nie doceniających dorobku kultury, zwłaszcza kultury duchowej. Do czynników tych miały należeć: szerząca się filozofia i światopogląd materialistyczny, przejawy ochłokracji, wzmaganie się imperializmu i fala bolszewizmu. W swojej pesymistycznej wizji Znanicki nie dostrzegał jeszcze wówczas we współczesnej zagrożonej cywilizacji zaczątków cywilizacji przyszłej. Przestrzegał jedynie przed niebezpieczeństwem i nawoływał do mobilizacji sił, aby złu zaradzić.

Nie można jednak powiedzieć, że Znanicki nie dostrzegał wówczas ujemnej roli stosunków klasowych w rozwoju społecznym. Przeciwnie w rok przed wydaniem rozprawy *Upadek cywilizacji zachodniej* pisał programowy artykuł dla tzw. Organizacji Obywateli Pracy, której był współorganizatorem, a której zadaniem był rozwój spółdzielczości produkcyjno-konsumpcyjnej, mający ostatecznie doprowadzić do uspołecznienia narzędzi produkcji<sup>5</sup>. „Ideał solidarystyczny — czytamy w tym artykule — jaki reprezentuje Organizacja Obywateli Pracy, zadowolić może wszelkie wymagania klas pracujących, nie niszcząc jednocześnie dobrobytu społecznego, lecz podnosząc go, nie osłabiając spójności, lecz potęgując ją, nie budząc dzikich instynktów, lecz rozwijając ogół umysłowo i moralnie. Prowadzi on do uspołecznienia środków produkcji, tym samym zaś uniemożliwi raz na zawsze wyzysk ekonomiczny we wszystkich formach, a przy tym nie niweczy, jak komunistyczne upaństwo-wienie" •.

<sup>4</sup> Florian Znanicki, *W sprawie rozwoju socjologii polskiej — program i samoobrona*. Poznań 1929, s. 13/14

<sup>5</sup> *Organizacja Obywateli Pracy*, Poznań 1920.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 12/13



Florian Znaniecki (15 I 1882 — 23 III 1958)  
Fotografia sporządzona w Illinois w 1951 r.



Był więc Znaniecki świadomy, że źródłem kryzysu cywilizacji współczesnej są sprzeczności klasowe. Przyszłą cywilizację wyobrażał sobie bez tych sprzeczności, bez krzywdy i wyzysku jednych przez drugich. Dostrzegając w późniejszych pracach — w *Ludziach terażniejszych* i w pracach powojennych — w coraz wyższym stopniu wewnętrzne sprzeczności społeczeństwa wielokapitalistycznego, wskazywał na ich przejawy w rozmaitych dziedzinach życia społecznego, przemilczając jednak raczej ich rzeczywiste, klasowe źródła. Dostrzegając rozkład rodziny, zanik „identyczności” funkcji kontrolnej i wpływu wychowawczego otoczenia sąsiedzkiego, kryzys szkoły, wzrost destrukcyjnego wpływu grup rówieśników, przemilcza społeczno-gospodarcze źródła tych procesów rozkładowych.

Po rozbiciu się akcji Organizacji Obywateli Pracy o kryzys gospodarczy i klęskę bezrobocia, jako nieprzejezdny przeciwnik rewolucji proletariackiej wskazuje — na wzór utopistów socjalizmu — na psychologiczną drogę do przyszłej cywilizacji. „Usunięcie kryzysów — czytamy w *Ludziach terażniejszych* — nie może się dokonać przez zasadniczą zmianę obiektywnej struktury systemów, lecz przez zmianę postaw uczestników względem systemów”<sup>7</sup>. Przy zmianie postaw społecznych i dobrej woli ludzi dobrych a mądrych, niezależnie od ich przynależności do któregośkolwiek z typów osobowości społecznej, z pozytywnych elementów cywilizacji współczesnej i z buntu młodzieży przeciw cywilizacji współczesnej powstać może cywilizacja przyszłości bez krzywdy i wyzysku klasowego, oparta na pracy twórczej. Jeden z recenzentów *Ludzi terażniejszych*, A. Niesiołowski, widząc w koncepcji Znanieckiego takie elementy jak 1. humanizm, czyli zasadę zaspokajania, a nie negacji potrzeb ludzkich, 2. zasadę racjonalnej pracy twórczej, a nie zarobkowej przy nie gwałceniu, lecz powolnym wypieraniu systemów irracjonalnych, 3. zasadę ewolucyjnego rozwoju i stopniowego ustępowania starych form, 4. bunt młodzieży przeciw starej cywilizacji — nazywa ją teorią albo ideologią stanowiącą wyraz protestu przeciw wszelkiej formie przymusu — syntezą pewnych elementów cywilizacji anglosaskiej i kultury narodowej polskiej, specjalnie czujących na nacisk i przymus<sup>8</sup>.

Tak więc koncepcja społeczeństwa ideowo-twórczego i kultury wszechludzkiej, sformułowana w *Ludziach terażniejszych*, a rozwinięta bliżej w pracach powojennych o współczesnych narodowościach i naukach społecznych, jest swoistą, sprzeczną w sobie utopią społeczeństwa bez sprzeczności klasowych, a jednak zachowującego system ekonomiczny oparty na prywatnej własności narzędzi produkcji. Wszakże jest to koncepcja szukająca drogi do postępu i sprawiedliwości społecznej, choć drogi utopijnej, która ma prowadzić do ustroju sprawiedliwości bez naruszenia klasowych stosunków produkcji, która odrzuca rewolucję proletariacką na równi z imperializmem rasowym i faszyzmem.

Rozwijając własne poglądy na przyszłość cywilizacji Znaniecki — niewątpliwy zwolennik idei humanizmu i demokracji — umiał ustosunkować się pozytywnie do realnych i twórczych osiągnięć współczesnych ruchów socjalistycznych, skoro pisze w odniesieniu do aktualnych stosunków

<sup>7</sup> *Ludzie terażniejsi i cywilizacja przyszłości*, Lwów-Warszawa 1934, s. 85.

<sup>8</sup> *Baltic Countries*, t. I, nr 1, sierpień 1935.

w Polsce do redakcji „Kultury i Społeczeństwa”: „Coraz bardziej oceniam, znaczenie socjalizmu i jestem przeciwnikiem wszelkich prywatnych organizacji kapitalistycznych na wielką skalę... wyraźnie uznałem wielkie znaczenie kulturalnie twórczego socjalizmu w dziejach ludzkości”<sup>9</sup>.

*Stanisław Kowalski*

KOŁOKWIUM MIĘDZYNARODOWEGO STOWARZYSZENIA NAUK  
PRAWNYCH POŚWIĘCONE POJĘCIU PRAWORZĄDNOŚCI SOCJALI-  
STYCZNEJ, WARSZAWA, 10—16 WRZEŚNIA 1958

Międzynarodowe Stowarzyszenie Nauk Prawnych (Association Internationale des Sciences Juridiques) jest stowarzyszeniem utworzonym pod auspicjami UNESCO, z siedzibą w Paryżu. Członkami Stowarzyszenia są „komitety narodowe” przyjęte przez Międzynarodowy Komitet Prawa Porównawczego. Zadaniem Stowarzyszenia jest popieranie rozwoju nauk prawnych w świecie przez prowadzenie studiów porównawczych w celu ułatwienia poznania się i wzajemnego zrozumienia między narodami.

W roku 1956 MKPP postanowił w celu wzajemnego zbliżenia nauki prawa krajów socjalistycznych i kapitalistycznych zorganizować sukcesywnie dwie konferencje: jedną poświęconą zagadnieniom praworządności w krajach kapitalistycznych (w szczególności Rule of Law), drugą w socjalistycznych. Pierwsza z tych konferencji odbyła się w roku 1957 w Chicago (sprawozdanie z tej konferencji zostało opublikowane w „Państwie i Prawie” 1957, z. 12, s. 1133—1137). Konferencja warszawska stanowiła etap drugi.

Wzięło w niej udział 111 uczestników pochodzących z 21 państw: z 9 krajów socjalistycznych 79 uczestników (w tym 49 Polaków), z 12 krajów niesocjalistycznych 32 uczestników (Anglia, Kanada, Stany Zjednoczone, Francja, NRF, Włochy, Dania, Szwecja, Finlandia, Turcja, Japonia i Hiszpania).

Podstawę dyskusji stanowiły referaty opracowane przez przedstawicieli nauki prawa krajów socjalistycznych (Polska — Jaroszyński i Ehrlich, ZSRR — Czchikwadze, Jugosławia — Lukić, Stjepanovič, Rumunia — Vintu, NRD — Kroeger, Bułgaria — Byrow i Stalew, Węgry — Szabo).

Dyskusję rozpoczęli autorzy trzech rozesłanych uprzednio referatów podstawowych, a mianowicie prof. Czchikwadze („Socjalistyczna praworządność w ZSRR”), prof. Jaroszyńskiego („Kontrola Społeczna”) i prof. Vintu („Formy prawne kontroli administracji”). Po tych trzech przemówieniach wprowadzających generalnie dyskusję rozpoczęły się przemówienia przedstawicieli poszczególnych krajów.

W pierwszych dniach dyskusji zabierali głos przede wszystkim prawnicy z krajów niesocjalistycznych. Wyłoniły się tutaj od razu pewne zagadnienia metodologiczne i wystąpiła tu, zrozumiała zresztą, tendencja do oceniania zjawisk prawnych krajów socjalistycznych według kryteriów tradycyjnych, charakterystycznych dla nauki i ustroju mieszczańskiego „państwa prawnego” XIX w. Uwypukliły się tu również różnice światopoglądowe, jak i tendencje polityczne.

<sup>9</sup> „Kultura i Społeczeństwo 1953, nr 2, s. 8.

Prawnicy zachodni widzą gwarancję praworządności przede wszystkim w instytucji podziału władz, wypływającej z niej niezawisłości kontroli sądowej, chroniącej prawa podmiotowe, oraz w systemie zorganizowanej opozycji w ciałach parlamentarnych. Wyrażali więc wątpliwości, czy lub jak można pogodzić rządu prawa z systemem dyktatury proletariatu i rolą partii (M. Katz — USA, A. Ross — Dania, E. V. Rostow — USA i inni). Pytali, jakie znaczenia ma wola mniejszości, (A. T. van Mehren — USA), czy możliwe jest efektywne wyjawianie woli większości bez zorganizowanej opozycji (C. J. Hamson — Anglia), jaka jest procedura wyjawiania woli ludu (lord Denning — Anglia, Rostow). Interesowała ich szczególnie dyskusja nad projektami ustaw i jej technika („Consultation” — M. Letourneur — Francja i inni). Pytali, jak może istnieć niezawisłość sądów, skoro nie ma podziału władz (Rostow i inni) oraz jak wygląda prawo odwołania rządu przez obywateli (A. Ross).

Szczególną dyskusję wywołało zagadnienie decentralizacji w państwach typu socjalistycznego. Niektórzy przedstawiciele zachodniej nauki prawa doszukiwali się w procesie przekazywania kompetencji organom terenowym objawów jakby rozpraszania czy rozplątania się (dyfuzji) dyktatury proletariatu i skłonni byli to tłumaczyć jako jakąś ewolucję państw socjalistycznych w kierunku osłabienia systemu.

Druga grupa pytań dotyczyła prawnych gwarancji ochrony praw jednostki. Pytano więc, jak wyglądają gwarancje praw fundamentalnych (T. B. Balta — Turcja), w szczególności w praktyce (A. Ross), jak wygląda ochrona przed nielegalnymi rozporządzeniami ministrów (lord Denning), jak wygląda ochrona praw podmiotowych w systemie ochrony prawa przedmiotowego (M. Katz, A. T. van Mehren), jaka jest rola sędziego, gdy chodzi o usunięcie naruszeń prawa przez administrację (T. B. Balta), jak się przedstawia w prawie karnym zasada *nullum crimen sine lege praevia*, jak wygląda wolność adwokatury (E. V. Rostow) itd. Prawników zachodnich interesowało też zagadnienie realizacji prawa do pracy i przydziału pracy w państwach socjalistycznych.

Nie brakło również zestawiania i porównywania niektórych instytucji prawa socjalistycznego i kapitalistycznego. Taką próbę, opartą zresztą o kryteria formalne, przedsięwziął przede wszystkim dziekan C. A. Colliard (Francja). Tu jednak wyłoniło się zagadnienie wieloznaczności terminów. Zwrócono uwagę na to, że pod tymi samymi terminami prawnicy różnych systemów rozumieją instytucje różne. Tym bardziej jeśli instytucje te są wmontowane w systemy prawne oparte na różnych założeniach. Tak na przykład prof. R. Lukič podejmując również próbę pewnego porównania, wskazał na przykładzie jugosłowiańskim, że nazwa „prawo podmiotowe” zawiera w prawie socjalistycznym obok zjawisk podobnych do istniejących w systemach niesocjalistycznych, również zjawiska właściwe tylko prawu socjalistycznemu. Stąd też postulaty niektórych mówców, by uściślić termin „praworządność” jako że dyskutanci nadają temu terminowi różny zakres, a nawet i różną treść. Podnoszono konieczność odróżnienia punktu widzenia prawa, polityki i ekonomii (E. V. Rostow). Dziekan Colliard również wyraźnie zaznaczył, że podstawą jego porównań jest tradycyjne kontynentalne pojęcie praworządności (*règne de la loi*), odpowiadając mniej więcej niemieckiemu pojęciu

Rechtsstaat). Angloamerykańska Rule of Law ma już jednak inne znaczenie; nie chodzi tu o koncepcję prawniczą, ale światopoglądową i tu już trudno porównywać instytucje prawne obu systemów.

W dalszych dniach konferencji zabierali głos głównie przedstawiciele krajów socjalistycznych. Wypowiedziane w dyskusji uwagi i pytania przedstawicieli zachodniej nauki prawa pozwoliły skoncentrować uwagę na tych zagadnieniach, które nie przedstawiały się prawnikom zachodnim dość jasno. Doprowadziło to z konieczności do wyjaśnienia założeń i charakteru prawa socjalistycznego w ogóle. W szeregu odpowiedzi (w ogólności przemawiało 19 przedstawicieli nauki prawa ZSRR i wszystkich europejskich krajów demokracji ludowej) wyłonił się obraz poglądów na zasadnicze zagadnienia prawa socjalistycznego.

W szczególności szef delegacji radzieckiej, akademik P. S. Romaszkin, dał w długim przemówieniu wyczerpującą odpowiedź na najważniejsze podniesione pytania przedstawiając przede wszystkim odmienność założeń systemu demokracji ludowej jako demokracji wyższego typu. Stwierdził, że praworządność jest właśnie warunkiem dyktatury proletariatu jako władzy ludowej. Co do zagadnienia decentralizacji i dopatrywania się tu jakiejś ewolucji systemu dyktatury proletariatu wyjaśnił, że chodzi tu o proces istotny dla socjalizmu: nie ewolucja, ale dalszy rozwój istotnych zasad systemu państwa socjalistycznego, a mianowicie systematyczne rozszerzanie uprawnień mas i zbliżenie władzy do ludu. Zagadnienie to było zresztą wszechstronnie omawiane przez wielu uczestników dyskusji (Lukić, Jaroszyński, Nedbało, Rozmaryn i Zawadzki).

Omówiono również obszernie szereg innych podstawowych zagadnień praworządności socjalistycznej, podstaw demokracji socjalistycznej, rolę partii (zwłaszcza S. Rozmaryn i P. S. Romaszkin), usuwanie błędów w działalności aparatu państwowego (P. S. Romaszkin i inni), publiczną dyskusję nad projektami ustaw (M. Jaroszyński), rolę praworządności socjalistycznej w zakresie stosunków gospodarczych (V. Knapp — Czechosłowacja) i wielu innych. Zainteresowanie wzbudziła teza prof. St. Ehrlicha, że nie można mówić o praworządności w oderwaniu od treści norm. Muszą one zawierać ochronę praw człowieka, stało się to już bowiem zdobyczą rozwoju kultury i czymś w rodzaju prawa zwyczajowego, tworząc konieczną część systemu prawnego każdego państwa cywilizowanego.

Znaczna część wypowiedzi dotyczyła konkretnych instytucji prawnych gwarantujących praworządność w poszczególnych krajach socjalistycznych. Tak więc omówiono zagadnienie kontroli społecznej (M. Jaroszyński, S. Rozmaryn), postępowanie administracyjne (J. Litwin, dziekan G. J. Pietrow, — ZSRR, B. Stjepanović — Jugosławia), sądownictwo administracyjne (B. Stjepanović), udział sądów powszechnych w kontroli administracji (G. J. Pietrow), prawo do pracy (K. Kąkol, Ż. Stalew — Bułgaria, J. Boguszak — Czechosłowacja). O środkach dalszego umocnienia praworządności w prawie karnym na tle nowych projektów prawa i postępowania karnego ZSRR mówił P. S. Romaszkin — jak również S. Kahane (Rumunia) i I. Andrejew.

Wyniki obrad zanalizował i zreasumował w dłuższym przemówieniu prof. S. Rozmaryn. Ogólną ocenę wyników konferencji, bardzo dodatnią, dał w końcowym przemówieniu przewodniczący obrad, sędzia E. Sandstroem (Szwecja).

cja). Szereg uczestników złożyło również referaty pisemne, które zostały powielone i rozdane między uczestników konferencji<sup>1</sup>. Obrady toczyły się w języku angielskim, francuskim i rosyjskim; język polski nie był językiem Obrad. Wypowiedzi w językach zachodnich były tłumaczone na język rosyjski i odwrotnie. Wobec trudności technicznych (odmienność terminologii prawniczej w różnych krajach) tłumacze niekiedy zawodzili. Wyręczyli ich „ochotnicy” spośród uczestników konferencji; zwłaszcza prof. S. L. Ziws (ZSRR) pozyskał sobie jako świetny tłumacz szeregu przemówień uznanie uczestników konferencji.

Jest rzeczą oczywistą, że w krótkiej notatce nie można dać nawet w przybliżeniu wystarczającego obrazu całości obrad. Stenogram dyskusji (jak i referaty) ma być opublikowany wraz z tłumaczeniem z języków zachodnich na rosyjski i odwrotnie.

Całość konferencji należy niewątpliwie ocenić bardzo dodatnio. Była to pierwsza konferencja naukowa, na której czołowi przedstawiciele zachodniej nauki prawa mogli się zetknąć bezpośrednio z nauką socjalistyczną, zaznajomić się z zasadami obcego im ustroju, uzyskać informacje z pierwszej ręki i wyjaśnić w dyskusji sprawy dla nich niejasne. Konferencja ta stanowiła zatem próbę zainaugurowania współpracy naukowej prawników obu różnych systemów prawnych, próbę, która wypadła pozytywnie. Dla nas zaś ma szczególne znaczenie to, że próby tej dokonano właśnie na naszym terenie. Jak podkreślali nasi goście, wyrobienie oraz znajomość również zachodnich systemów prawa, jakie wykazali gospodarze, przyczyniła się niewątpliwie do pozytywnego wyniku konferencji.

Dla przedstawicieli nauki krajów socjalistycznych konferencja oznaczała możliwość dokładniejszego porównania swoich własnych urzędzeń prawnych oraz uzyskania pełniejszego obrazu stanu nauki socjalistycznej w tym zakresie, jak również urzędzeń i stanu nauki swoich własnych krajów. Przy równości założeń bowiem istnieje tu oczywiście wiele różnic w pozytywno-prawnym ukształtowaniu różnych instytucji. Tak na przykład gdy chodzi o tzw. zewnętrzną kontrolę administracji w państwach socjalistycznych istnieje z reguły pełna, tzn. obejmująca również szczebel ministerialny, kontrola prokuratorska, obok której istnieje jeszcze w wielu krajach częściowa

<sup>1</sup> Są to, obok trzech wymienionych na wstępie artykułów wprowadzających, następujące artykuły: St. Ehrlich, „Uwagi o praworządności socjalistycznej”; praca zbiorowa z NRD; „Zagadnienie praworządności w NRD”; J. Boguszak, „Prawne gwarancje praworządności socjalistycznej w Republice Czechosłowackiej”; I. Bistrina (Czechosłowacja), „Problematyka praworządności socjalistycznej”; S. D. Iczyński (Czechosłowacja), „Uwagi o stosunku praworządności socjalistycznej do socjalistycznej demokracji”; I. Szabo, „Realizacja praworządności socjalistycznej w Węgierskiej Republice Demokratycznej”; B. Barow (Bułgaria), „Kontrola społeczna i gwarancje praworządności socjalistycznej”; R. Lukić, „Praworządność w Jugosławii”; N. Stjepanović, „Zasada praworządności i administracyjna działalność państwa w Jugosławii”; M. Jaroszyński, „Elementy ludowe w koncepcji praworządności socjalistycznej”; J. Litwin, „Polska procedura administracyjna”.

Ponadto powielono i rozdano szereg głosów w dyskusji (M. Katz — USA, A. von Mehren — USA, S. Rozmaryn, J. Alibali — Albania, E. Izerson, I. Szabo, I. Stalew — Bułgaria, M. Jaroszyński), oraz wypowiedzi złożonych do protokołu (Z. Izdebski, A. Mysielski, G. L. Seidler, S. Zawadzki).

kontrola sądów powszechnych lub administracyjnych (ZSRR, Węgry, Jugosława, Rumunia itd.). U nas jest jeszcze pod tym względem wiele do zrobienia.

Zorganizowanie konferencji w Warszawie pozwoliło prawnikom polskim na szczególnie liczny udział w obradach reprezentatywnych prawników Wschodu i Zachodu nad węzłowymi zagadnieniami praworządności socjalistycznej, co dla naszej nauki i praktyki również nie może być obojętne.

*M. Z.*

#### MIĘDZYNARODOWE KOLOKWIUM POŚWIĘCONE SPRAWOM LOGIKI PRAWNICZEJ, LOUVAIN 1958

. Staraniem Centre National Belge de Recherches de Logique zorganizowane zostało w dniach od 5 do 9 września w Louvain międzynarodowe kolokwium poświęcone w pierwszej części ogólnym problemom logicznym, w drugiej zaś — problemom logiki prawniczej. Z Polski udział w kolokwium wzięli: prof. K. Ajdukiewicz, prof. J. Kotarbińska, prof. T. Kotarbiński, prof. J. Łoś, prof. Cz. Znamierowski, dr A. Grzegorzczak, dr Z. Ziemia, doc. Z. Ziembiński.

W części ogólnologicznej referaty poświęcone zagadnieniom definicji wygłosili: H. B. Curry (Pensylvania State University) o definicjach w systemach formalnych i K. Ajdukiewicz (Warszawa) o trzech zasadniczych sposobach pojmowania definicji. Zamiast przewidzianych początkowo w programie referatów J. H. Woodgera (Londyn) i Asmusa (Moskwa) o stosunku logiki formalnej i logiki dialektycznej, przedstawiono referat o zastosowaniach logiki w biologii (J. H. Woodger) oraz w technice budowy maszyn do tłumaczenia (J. Bar Hillel — Jerozolima).

Część poświęcona sprawom logiki prawniczej obejmowała cztery referaty na temat definicji w prawie (U. Scarpelli — Mediolan) i w prawoznawstwie (A. Ross — Kopenhaga) oraz na temat pojęcia systemu w prawie (H. Kelsen — Berkeley University i J. G. Renauld — Louvain). Stan zdrowia nie pozwolił na osobiste uczestnictwo prof. Scarpelli i referat jego był broniony w dyskusji przez prof. F. Rossi-Landi z Mediolanu.

Prof. Scarpelli podzielił swój referat na część poświęconą „statyce definicji”, tj. rozwiązaniom analitycznym dotyczącym samego pojęcia definicji, i część poświęconą „dynamice definicji”, tj. jej zastosowaniom. Zdaniem referenta, dobrym punktem wyjścia dla rozważań nad definicją w prawie może być przyjęcie teorii definicji R. Carnapa. Carnap określa definicję jako sformułowanie, przy pomocy innych terminów, warunków posługiwania się rozważanym terminem, przy czym w ostateczności odwołać się tu trzeba do terminów thing-language, „języka rzeczowego”, oznaczającego własności dające się stwierdzić przez bezpośrednią obserwację. Postulat ten, zdaniem referenta, może być i powinien być spełniony w definicjach ustawowych i definicjach stosowanych w prawoznawstwie. Referent rozróżnia trzy rodzaje terminów języka prawniczego: 1. terminy odnoszące się do faktów nie kwalifikowanych przez normy (tu nie ma specyficznych problemów definicyjnych); 2. terminy oznaczające fakty kwalifikowane przez normy prawne czy też normy innego rodzaju, jak np. „akt prawny”, „umowa”, „osoba prawna” lub

kwalifikacje faktów zawarte w normach, jak np. terminy: „obowiązkowy”, „dozwolony”, „niedozwolony”; 3. terminy oznaczające same normy i systemy norm w różnych ich aspektach, takie jak np. „norma prawna”, „prawo”, „prawo rodzinne”, „ustawa” itp. Jeśli chodzi o definicje terminów drugiego rodzaju, odwoływać się one muszą do brzmienia określonych norm. Jeśli na przykład definiuje się akt prawny jako oświadczenie woli, z którym normy prawne wiążą właściwość spowodowania pożądaných przez dany podmiot skutków prawnych, to odwołać się tu należy do brzmienia owych norm prawnych. Jeżeli normy te są wysłowione w sposób sprowadzalny do „języka rzeczowego”, to wspomniany na wstępie postulat może być spełniony. Przy definiowaniu terminów trzeciego rodzaju sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana. Definiując na przykład co to jest norma, nie możemy jej określić po prostu jako pewien zespół znaków, np. na papierze; muszą mieć te znaki pewne określone znaczenie, co więcej, muszą być związane z dyspozycjami pewnych osób do określonych zachowań się. Wymagałoby to sprowadzenia do „języka rzeczowego” zwrotów takich, jak np. „znaczenie”, co nie jest łatwe.

Referent zajmuje się definicjami nominalnymi (wyjaśniającymi znaczenie słowa), a nie definicjami realnymi (w sensie szukania metafizycznej „istoty rzeczy”); „istota rzeczy” to dlań ten zespół cech, który ktoś uznał za ważny u tej rzeczy. Przeciwstawiając anglosaską zasadę wiążącego charakteru definicji w ustawie zasadzie kontynentalnej, iż definiowanie nie należy do zadań ustawodawcy i że nie ma ono charakteru wiążącego, referent wyjaśnia to ostatnie stanowisko esencjalizmem filozoficznym. Skoro definicja ma dawać „wyjaśnienie istoty rzeczy”, to budowanie definicji nie jest aktem woli ustawodawcy, lecz aktem poznawczym, w tej zaś dziedzinie ustawodawca nie może rozkazywać. Z politycznego zaś punktu widzenia teza, iż ustawodawca nie powinien definiować i że definicje ustawowe nie mają charakteru wiążącego, kryje w sobie tendencję do zapewnienia większej swobody dla interpretatora ustawy, przy zachowaniu pozorów, iż ustawa jest ściśle przestrzegana. Prof. Scarpelli wskazał na niebezpieczeństwo zmieniania sensu przepisu pod pozorem wskazywania „istoty” tej czy innej instytucji, w gruncie rzeczy ukształtowanej w koncepcjach prawozdawcy, a nie prawodawcy.

Najciekawszym, bodaj referatem kolokwium w Louvain był referat prof. Alfa Rossa o definicji w języku prawniczym. Rozpoczął on od porównania poglądów swego przedmówcy i poglądów H. Harta (autora pracy *Definition and Theory in Jurisprudence*, Oxford 1953). Prof. Ross pragnie zwrócić uwagę raczej na definicje w języku prawozdawcy niż w języku ustawodawcy. Interesuje go na przykład zagadnienie, czy pojęcie „obowiązywanie normy” (konieczne dla wyjaśnienia trzeciej kategorii terminów, wyróżnionej przez jego przedmówcę) da się sprowadzić do „języka rzeczowego”. On sam uważa, że „moc obowiązująca normy” to nic innego, jak jej skuteczność społeczna, którą można określić przez opisy pewnych dających się zaobserwować faktów społecznych. Ale na przykład na gruncie teorii Kelsena pojęcie to nie dałoby się sprowadzić do opisu faktów bezpośrednio stwierdzalnych doświadczalnie. Są jednak, zdaniem prof. Rossa, terminy języka prawniczego, których nie można zastąpić równoznacznym wyrażeniem zbudowanym ze zwrotów odnoszących się do „świata dającego się obserwować”. Są to terminy mające cha-

rakter terminów systematyzacyjnych. Takie na przykład słowo jak „własność” nie oznacza zdaniem referenta jakiegoś faktu, właściwości, stosunku, zdarzenia czy też procesu. Aby wyjaśnić znaczenie tego terminu, trzeba wziąć pod uwagę cały zespół norm o strukturze: „Jeżeli  $F_n$ , to  $C_n$ ” — jeżeli na przykład ktoś kupił zgodnie z normami prawnymi pewien przedmiot, to na przykład powinien być wydany wyrok nakazujący osobie przetrzymującej ten przedmiot wydanie go nabywcy. Sens słowa „własność” wyjaśnia się przez powiązanie wszystkich poprzedników wskazujących przewidziane w danym systemie prawnym sposoby nabycia własności z wszystkimi następnikami, wskazującymi konsekwencje tego faktu w danym systemie prawnym. Wyjaśnienie znaczenia terminu „własność” dawałby więc następujący schemat:

$$\left. \begin{array}{l} F_1 \\ F_2 \\ F_3 \\ \dots \\ F_n \end{array} \right\} \xrightarrow{\text{własność}} \left\{ \begin{array}{l} C_1 \\ C_2 \\ C_3 \\ \dots \\ C_n \end{array} \right.$$

Podobny charakter przypisuje prof. Ross na przykład słowu „państwo”. Gramatycznie biorąc zdania: „Piotr buduje dom” i „państwo buduje kolej” mają tę samą budowę, lecz ich struktura logiczna jest całkowicie odmienna. Tyle, że każdy dobrze wie, kiedy czynność, którą ściśle biorąc można przypisywać jakiemuś Piotrowi czy Pawłowi, przypisać można „państwu” i wie, dlaczego używamy takiego sposobu mówienia. Tego rodzaju terminy systematyzacyjne stanowią, zdaniem referenta, istotną osobliwość języka prawniczego.

Prof. Ross przyłączył się do krytyki skierowanej przez jego poprzednika przeciwko „jurysprudencji pojęciowej” i esenejalizmowi w myśleniu prawniczym. Jego zdaniem, arystotelesowskie pojęcie istoty rzeczy jest całkowicie pozbawione realnego znaczenia i nie odgrywa dziś żadnej roli w myśleniu przyrodników. Panuje natomiast ono w prawoznawstwie, gdzie służy stwarzaniu pozorów naukowości tym czy innym stanowiskom w sporach o wartości.

Wracając do zagadnienia definicji w ustawie, referent o tyle uściślił sformułowanie swego przedmówcy, iż na kontynencie wielkie kodyfikacje (Code Civil, B. G. B.) w znacznym stopniu uciekają się do definiowania pojęć systematyzacyjnych. Co się zaś tyczy zagadnienia, czy definiowanie jest zadaniem ustawodawcy, prof. Ross chciałby tu rozróżnić dwa problemy. Po pierwsze, jest to problem, czy dobra polityka legislacyjna wymaga stosowania definicji w ustawie. Zdaniem referenta, o ile chcemy w danej ustawie osiągnąć dużą precyzję sformułowań, definicje (zwłaszcza definicje określane w słownictwie polskim jako definicje regulujące) terminów użytych w ustawie są cennym narzędziem. Ale nie zawsze zbytnia ścisłość jest pożądana, nieraz bowiem ustawodawca z umysłu chce pozostawić pewien luz swobody interpretacji. Szczególny problem przedstawiają definicje terminów systematyzacyjnych (takich jak na przykład „własność”). Są to pojęcia o tak wysokim stopniu abstrakcyjności i złożoności, że to, co się uważa za definicje tych pojęć w kodeksach (na przykład art. 544 Code Civil), stanowi zwykle tylko fragment definicji, definicji przez liczne postulaty. Po drugie, jest to problem, czy definicje w ustawie mają moc obowiązującą jak inne normy ustawy. Prof.

Ross odpowiada tu twierdząco, zwracając jednak uwagę, że definicje przez postulaty dla terminów systematyzacyjnych z racji swej wysokiej abstrakcyjności i złożoności niejednokrotnie mogą zawierać pewne wewnętrzne sprzeczności, co stwarza pole działania dla interpretatora.

Wobec nieobecności prof. H. Kelsena jego referat o pojęciu porządku prawnego przedstawił prof. N. Bobbio z Turynu. Referat ten był interesujący jako zwięzła synteza poglądów H. Kelsena na system prawny. Brakiem zwięzłości natomiast i pewnym werbalizmem grzeszył referat prof. J. Renauld o systematyzacji rozumowania prawniczego. Autor widzi dwa aspekty systematyzacji norm prawnych: systematyzację z punktu widzenia aksjologicznego — wspólnych celów norm i hierarchii wartości, o którą są one oparte, z drugiej zaś strony systematyzację „czysto teoretyczną” stawiającą sobie za zadanie samoistne zbudowanie precyzyjnego aparatu pojęciowego. Systematyzacja materiału ustawodawczego jest możliwa, zdaniem autora, tylko przy pewnym minimum stabilizacji prawnej i politycznej w odpowiednio długim okresie czasu. Referent wskazywał na (powszechnie zresztą spostrzegany) konflikt między rezultatami systematyzacji czysto pojęciowej a wymogami konkretnych przypadków prawnych, które należy rozstrzygnąć zgodnie z „dobrem publicznym”

Dyskusja w tej części kolokwium, która poświęcona była zagadnieniom logiki prawniczej, skupiła się głównie wokół zagadnień definicji w prawie. Z delegacji polskiej zabrali tu głos prof. T. Kotarbiński (w sprawie esencjalizmu arystotelesowskiego w definiowaniu), dr A. Grzegorzczak (w kwestii definiowania przez postulaty w prawie) oraz doc. Z. Ziemiński (o konieczności oparcia dyskusji o definicji w prawie o konkretny materiał ustawowy).

Organizatorzy kolokwium umożliwili uczestnikom między innymi zwiedzenie zakładu psychologii eksperymentalnej Uniwersytetu w Louvain (prowadzącego ciekawe badania nad spostrzeganiem zależności przyczynowych) oraz Wystawy Światowej w Brukseli.

*Z. Ziemiński*

## 52 WALNE ZEBRANIE AMERYKAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

Doroczne 52 zebranie Amerykańskiego Towarzystwa Prawa Międzynarodowego (American Society of International Law) odbyło się w dniach od 24 do 26 kwietnia 1958 r. w Waszyngtonie. Podobnie jak co roku, zjazd zgromadził prawników amerykańskich zajmujących się lub interesujących się prawem międzynarodowym oraz pewną liczbę członków i gości zagranicznych. Wśród tych ostatnich jako członek wziął udział w zjeździe dr Krzysztof Skubiszewski, zast. profesora przy Katedrze Prawa Międzynarodowego UAM.

Nowością organizacyjną tegorocznego zebrania było to, że oprócz posiedzeń plenarnych zorganizowano posiedzenia w komitetach. Na każdym posiedzeniu wygłaszano referat (jeden albo dwa), następnie zabierali głos z góry zapowiedzeni dyskutanci (trzech albo czterech), po czym zwykle jeszcze inny członek zebrania starał się zebrać głosy referentów i dyskutantów w jedną całość, a wreszcie odbywała się generalna dyskusja.

Na zebraniu przedyskutowano cztery zasadnicze tematy.

Na pierwszy z nich, zatytułowany „Decyzje na szczeblu państwowym i prawo międzynarodowe”, złożyły się dwa referaty. Jeden, wygłoszony przez profesora John M. Howella z East Carolina College, pt. „Korzenie prawa międzynarodowego”, drugi, adwokata waszyngtońskiego Walter S. Surreya, pt. „Proces ustawodawczy i prawo międzynarodowe”. Referaty te dyskutowano •na plenum.

Na pierwszy z nich, zatytułowany „Decyzje na szczeblu państwowym zagadnień amerykańskiej public policy w świetle prawa międzynarodowego”. Tutaj obrady toczyły się w komitetach. Komitet pierwszy zajął się pytaniem, bardzo aktualnym w Ameryce, czy mienie obywateli państw nieprzyjacielskich, przymusowo przeniesione (vested) na Stany Zjednoczone po 7 grudnia 1941 r. w oparciu o ustawę o handlu z nieprzyjacielem, powinno ulec dzisiaj zwrotowi na rzecz dawnych właścicieli (a więc obywateli i osób prawnych japońskich, niemieckich, włoskich itd.). Referatu tutaj nie było, lecz od razu przemawiało czterech przygotowanych z góry dyskutantów, z których dwaj przedstawili argumenty za zwrotem mienia (adwokat nowojorski William Harvey Reeves, profesor University of Illinois Kenneth S. Carlton), a dwaj pozostali omówili argumenty przeciwko zwrotowi (adwokat nowojorski Victor C. Foison i adwokat pensylwański Robert B. Ely). Komitet drugi dyskutował problem „Zagranicznych osób prawa publicznego jako stron przed sądami Stanów Zjednoczonych”. Również tutaj nie przygotowano referatu, lecz czterej dyskutanci omówili różne aspekty tego zagadnienia: adwokat waszyngtoński Donald E. Claudy, Alona E. Evans (Wellesley College), Alice Ehrenfeld (Biuro Prawne ONZ) i George S. Leonard (Ministerstwo Sprawiedliwości). Wreszcie, komitet trzeci obradował nad sprawą Interhandel. Zagadnienie to częściowo mieściło się już w zainteresowaniach komitetu pierwszego: szwajcarska chemiczna spółka akcyjna (nazywana w skrócie Interhandel) pragnie odzyskać swój majątek, który znajdując się w Stanach, uległ sekwestracji przez rząd amerykański podczas wojny. Były bowiem powody, ażeby przypuszczać, że spółkę tę kontrolował rząd niemiecki. W sprawie Interhandel zapadło dotąd kilka wyroków w sądach amerykańskich i wszystkie one były niekorzystne dla powoda. Ostatnio Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych rozpatrywał tę sprawę i odesłał ją do rozpatrzenia merytorycznego sądowi niższemu. Rzecz więc nie jest wciąż zamknięta, a wywołuje zainteresowanie, ponieważ wyrok może być precedensem do innych spraw i wartość przedmiotu sporu wynosi 100 milionów dolarów, co nie jest częste nawet w sądach amerykańskich. Referat poświęcony sprawie Interhandel wygłosił adwokat nowojorski Malcolm S. Mason.

Trzeci, zasadniczy temat, jakim zajęło się zebranie Towarzystwa zatytułowano „Rozbieżna polityka państw a niektóre bieżące zagadnienia prawno-międzynarodowe”. Pracowano tu również w komitetach. Komitet czwarty zajął się „Zagadnieniami prawnymi i położeniem politycznym obszarów polarnych”. Profesor Oscar Svarlien z Uniwersytetu Florydzkiego mówi o Arctyce, a John Hanessian z Amerykańskiego Komitetu Roku Geofizycznego — o Antarktydzie. Komitet piąty poświęcił swe obrady „Wymiarowi sprawiedliwości w stosunku do członków sił zbrojnych na obcym terytorium” (referat profesora Richarda R. Baxtera z Harvard Law School). Komitet szósty dyskutował nad „Zagadnieniami prawnymi prywatnych przedsiębiorstw działających

w skali międzynarodowej". Tu znowu nie było referatu, lecz zagajenie dyskusji przez czterech mówców (Congressman James G. Fulton, dyplomata kostarykański Jorge Hazera, adwokat waszyngtoński Norman M. Littell i Charles O. Galwin, profesor Southern Methodist University).

Wreszcie czwartym tematem obrad były „Ostatnie odkrycia technologiczne i ich skutki polityczne dla społeczności międzynarodowej”. Profesor Eugène Pépin z Uniwersytetu McGill w Montrealu, nestor znawców prawa lotniczego, zajął się „Penetracją przestrzeni”, zaś adwokat waszyngtoński Bernhard G. Bechhoefer mówił o „Kontroli uzbrojenia”. Nad zagadnieniami tymi debatowano na posiedzeniu plenarnym.

Uczestnicy dorocznego zebrania wysłuchali także dwóch przemówień, po których odbyła się ogólna dyskusja. Pierwszym była mowa prezesa Towarzystwa Roberta R. Wilsona o „Prawie międzynarodowym i niektórych zagadnieniach współczesnych”, drugim — prelekcja ambasadora Nowej Zelandii Sir Leslie Munro, przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Przedstawił on „Najnowszy rozwój roli Zgromadzenia Ogólnego w utrzymaniu pokoju”.

W ostatnim dniu zebrania dokonano wyboru nowych władz Towarzystwa. Prezesem został profesor Myres S. McDougal z Wydziału Prawa Uniwersytetu Yale.

K. S.

## INSTYTUT UNIWERSYTECKI STUDIÓW EUROPEJSKICH W TURYNIE

Instytut Uniwersytecki Studiów Europejskich w Turynie istnieje od roku 1953. W roku szkolnym 1957/58 czterech Polaków zostało przyjętych w poczet słuchaczy tej uczelni. Na sekcji prawniczej studiowali: adiunkt Uniwersytetu Warszawskiego mgr Janina Zakrzewska-Gwiżdż, starszy asystent tej samej uczelni mgr Witold Wołodkiewicz oraz absolwent SGSZ mgr Ryszard Krzyżanowski; słuchaczem sekcji ekonomicznej był starszy asystent Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu mgr Zygmunt Kowalczyk.

Celem Instytutu jest „przygotowanie teoretyczne i fachowe, a tematem pracy podstawowe problemy polityczne, prawne i ekonomiczne Europy w ramach doświadczenia historycznego i kulturalnego Europy”. Studia w tym Instytucie trwają dwa lata. Drugi rok poświęcony jest wyłącznie pracy badawczej. Słuchacze rekrutowali się spośród asystentów wyższych uczelni, adwokatów, sędziów, urzędników, dziennikarzy i absolwentów wyższych uczelni jeszcze nigdzie nie pracujących. Językiem wykładowym w Instytucie jest język francuski. Niekiedy jednak wykłady dla sekcji ekonomicznej są prowadzone w języku angielskim.

Sekcja prawnicza liczyła 18 słuchaczy, sekcja ekonomiczna — 9. Dwanaście krajów europejskich oraz Indie reprezentowane były w tym roku w Instytucie.

Tematyka wykładów była następująca: 1. Zagadnienia ogólne obejmujące historię, geografie, demografię Europy. Wykłady były wspólne dla obu sekcji; 2. Teoria ekonomiczna dla sekcji ekonomicznej, ze szczególnym uwzględnieniem ekonometrii. Dla sekcji prawniczej teoria prawa (umowa była tematem wybranym w roku szkolnym 1957/58); 3. Wykłady z „ekonomii stosowanej”

w odniesieniu do problemów europejskich. Dotyczyły one przede wszystkim procesu integracji ekonomicznej państw Europy zachodniej. Prawnicy rozpatrywali te same zagadnienia z punktu widzenia prawnego.

Każdy wykład był połączony ze swobodną dyskusją wykładowcy i słuchaczy. Równoległe z wykładami odbywały się regularnie seminaria. Tematem prac seminaryjnych prawników były podstawowe prawa i swobody obywatelskie, ekonomistów zaś — dochody z pracy w powiązaniu z dochodem narodowym.

Każdy słuchacz był zobowiązany złożyć w dniu rozpoczęcia zajęć opracowanie na powyższe tematy w odniesieniu do swego kraju.

Wykładowcami w Instytucie byli profesorowie z różnych wyższych uczelni z całej Europy, jak również wysocy funkcjonariusze organizacji międzynarodowych, na przykład Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, Międzynarodowego Biura Pracy, Wspólnoty Węgla i Stali itp. Wśród nich można było spotkać naukowców o znanych nazwiskach, jak profesorowie J. Tinbergen (Holandia), H. Wold (Szwecja), P. Reuter (Francja), E. Schneider (Niemcy), A. Sauvy (Francja), R. Ago (Włochy).

Pięciomiesięczny cykl wykładów został zakończony egzaminem przed komisją złożoną z niektórych wykładowców.

Praca na drugim roku polega na opracowaniu wybranego tematu pod kierunkiem profesora. Egzamin końcowy polegający na obronie tej pracy daje prawo do „dyplomu wyższych studiów europejskich”.

Z. K.

## STAŻE ZAGRANICZNE PRACOWNIKÓW NAUKI WYDZIAŁU PRAWA UAM

### I

Dzięki uzyskanemu od rządu francuskiego stypendium doc. dr Z. Radwański miał możliwość w ciągu roku akademickiego 1957/58 prowadzić badania naukowe w Paryżu i studiować na Wydziale Prawnym tamtejszego uniwersytetu.

Rząd francuski przydziela corocznie znaczną ilość stypendiów dla studentów zagranicznych. Opiekuje się nimi specjalna instytucja zwana Comité d'Accueil aux Étudiants Étrangers, która jest ekspozyturą francuskich Ministerstw Edukacji Narodowej i Spraw Zagranicznych. Sprawuje ona kontrolę nad wykonywaniem programu studiów przewidzianego dla każdego stypendysty, wypłaca stypendia, dostarcza mieszkań, służy pomocą w załatwianiu wszelkich spraw z władzami francuskimi, dba również o rozwój stosunków towarzyskich między stypendystami przez organizowanie wycieczek, spotkań towarzyskich oraz imprez kulturalnych. Choć struktura organizacyjna tej instytucji oraz wysokość stypendium, którym ona dysponuje, pomyślana jest w zasadzie dla studentów odbywających podstawowe studia uniwersyteckie, kierownictwo naukowe okazuje całkowite zrozumienie dla specjalnych zainteresowań stypendystów, którzy przybywają z zamiarem poświęcenia się studiom specjalizacyjnym. W związku z tym nie stawia się żadnych schematycznych wymagań co do przebiegu studiów.

Znakomita sprawność organizacyjna tej instytucji, duży takt jej kierownic-

twa i szczerze dążenie do zacieśnienia współpracy międzynarodowej na podstawie apolitycznej budzi rzeczywiste uznanie.

Wydział Prawa Uniwersytetu Paryskiego jest instytucją dość złożoną. Poza podstawowym studium magisterskim, które zostało przedłużone z 3 do 4 lat, istnieją, jak na wszystkich zresztą wydziałach prawa, studia doktorskie. W odróżnieniu jednak od innych wydziałów prawa, na wydziale paryskim specjalnie rozwinięte są studia ekonomiczne, co zresztą znajduje wyraz i w nowej nazwie wydziału, która brzmi: *Faculté de Droit et des Sciences Économiques*. Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Paryskiego stanowi też najpoważniejszy we Francji ośrodek naukowy i dydaktyczny z zakresu ekonomii politycznej. Nie uznano tu bowiem za celowe stworzyć odrębnej wyższej szkoły przygotowującej ekonomistów-teoretyków. Natomiast w ramach studium magisterskiego, począwszy od trzeciego roku studiów, istnieje specjalna sekcja ekonomiczna obok sekcji prawa prywatnego i sekcji prawa publicznego. Również studium doktorskie ma sekcje: 1. ekonomii politycznej i 2. nauk ekonomicznych, oprócz sekcji: 3. prawa rzymskiego i historii, 4. prawa prywatnego, 5. prawa publicznego i 6. nauk politycznych. Ukończenie dwóch wymienionych wyżej sekcji oraz napisanie tezy uprawnia do uzyskania stopnia doktorskiego (*Doctorat d'État*). Oprócz tego specjalnie dla cudzoziemców istnieje odrębne studium doktorskie (z trzynastoma sekcjami z zakresu prawa i ekonomii), po ukończeniu którego i przedstawieniu tezy uzyskuje się tytuł *Doctorat de l'Université*.

Z Wydziałem Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Paryskiego związanych jest nadto szereg instytutów specjalnych z własnymi programami studiów. Ich ukończenie uprawnia do uzyskania specjalnych dyplomów. Wymienić tu należy: 1. *Institut de Droit comparé*, 2. *Institut de Criminologie*, 3. *Centre d'enseignement de l'Institut des Sciences juridiques et financières appliqués aux affaires*, 4. *Institut des Hautes Études Internationales*, 5. *Études administratives et financières*, 6. *Centre d'administration des entreprises*.

Doktorzy praw zamierzający stanąć do konkursu agregacyjnego ogłaszają co dwa lata w celu obsadzenia wolnych katedr, zbierają się na specjalne konferencje, na których pod kierownictwem profesorów ćwiczą się w przygotowywaniu wykładów habilitacyjnych.

Wymagania egzaminacyjne są bardzo wysokie. Podniosły się one po wprowadzeniu nowego czteroletniego regulaminu studiów (np. na pierwszym roku tylko około 20% studentów z tych, którzy przystąpili do wiosennej sesji egzaminacyjnej zdało egzaminy). Metoda egzaminów pisemnych oraz komisyjnych ustnych sprzyja podniesieniu poziomu przygotowania studentów.

Wykłady prowadzone nader interesująco przyciągają studentów, tak że niekiedy audytoria nie mogą ich pomieścić, choć nie jest prowadzona żadna kontrola obecności. Dużą wagę natomiast przykładą się teraz do udziału w ćwiczeniach, które są obowiązkowe, w wymiarze dwa razy po 90 minut tygodniowo. Niestety, dość jednostronny kontakt utrzymują doktoranci z profesorami z braku seminariów, która to forma wydaje się najlepiej sprzyjać rozwijaniu samodzielnej pracy naukowej.

Pomoc państwa dla studentów jest bardzo ograniczona, co wyraźnie odbija się na składzie społecznym młodzieży. Poza zupełnie znikomą ilością stypendiów wyraża się ona przede wszystkim w subsydiowaniu stołówek

studenckich, które wydają tanie i dobre obiady. Ich sprawna organizacja przy znikomych niekiedy nakładach inwestycyjnych godna jest naprawdę naśladowania,

Zawsze niezawodnym przyjacielem Polaków pozostaje znakomity cywilista francuski prof. Henri Mazeaud, który z ramienia Wydziału sprawuje opiekę nad studentami polskimi. Będąc przed wojną dyrektorem Instytutu Francuskiego w Warszawie i wykładowcą na tamtejszym uniwersytecie poznał nie tylko język, ale i prawo polskie, które często cytuje w trakcie swych wykładów.

Szczególnie miłe stosunki nawiązał doc. Z. Radwański z prof. Houin i prof. Carbonnier uczestnicząc w prowadzonych przez nich wykładach i zajęciach praktycznych. Prof. Houin, były dziekan wydziału prawa w Rennes redaktor „Revue Trimestrielle de Droit commercial”, wykładał w tym roku prawo porównawcze, pod nieobecność prof. René Davida, który zajęty był przygotowaniem kodeksu cywilnego dla Abisynii. Prof. Carbonnier, były dziekan wydziału prawa w Poitiers, znany jest przede wszystkim ze swego znakomitego podręcznika prawa cywilnego, który swoim oryginalnym i jasnym ujęciem zyskał już sobie niezwykłą we Francji popularność. Przybywszy dwa lata temu na wydział paryski, rozpoczął na studium doktorskim wykłady socjologii prawa. Wykład ten po raz pierwszy został przez niego wprowadzony na wydział prawa. Dotychczas bowiem socjologią prawa zajmowali się ex professo nie-prawnicy z wydziału humanistycznego (zwłaszcza prof. Gurwicz). Ambicją prof. Carbonnier jest rozwinięcie tej nauki w zastosowaniu do najtrudniejszych, dotychczas tylko przez dogmatyków traktowanych gałęziach prawa, takich jak np. prawo zobowiązań. Jego sposób rozumienia i interpretowania prawa przez swe nowatorstwo odróżnia go od tradycyjnej szkoły dogmatycznej, której tylu wybitnych reprezentantów gromadzi paryski Wydział Prawa. Z. R.

## II

W roku 1957 Wydział Prawa UAM nawiązał kontakt z Wydziałem Prawa Uniwersytetu Harvardzkiego w formie wyjazdu dra K. Skubiszewskiego, zastępcy profesora przy Katedrze Prawa Międzynarodowego UAM, na rok akademicki 1957/58 do Cambridge w stanie Massachusetts w Stanach Zjednoczonych, gdzie mieści się Uniwersytet Harvardzki. Spośród Polaków, oprócz K. Skubiszewskiego, studia w Harvard Law School w tym samym czasie odbywał kandydat nauk prawnych Jan Kosik, adiunkt przy Katedrze Prawa Cywilnego uniwersytetu we Wrocławiu. Studia obu Polaków finansowane były w 60% przez Uniwersytet Harvardzki, co do reszty przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego w Warszawie.

Dr Skubiszewski w okresie od września 1957 r. do maja 1958 r. odbył regularne studia typu doktoranckiego (graduate studies) na stopień Master of Laws<sup>1</sup>, uzyskując ten stopień 12 czerwca 1958 r. Studia te obejmowały

<sup>1</sup> Harvardzki Wydział Prawa nadaje następujące stopnie naukowe: 1) Bachelor of Laws (absolwenci prawa); 2) Master of Laws (osoby odpowiednio kwalifikowane mające już jeden naukowy stopień prawniczy); 3) Doctor of Juridical Science (osoby odpowiednio kwalifikowane mające stopień Master of Laws albo inny równorzędny stopień nadany przez anglosaski wydział prawa).

udział w co najmniej ośmiu godzinach wykładów albo seminariów tygodniowo z obowiązkiem złożenia egzaminów pisemnych albo napisania referatów. Dr Skubiszewski złożył egzaminy z czterech przedmiotów (jurisprudencja, wstęp do prawa amerykańskiego, prawo ONZ, prawo lotnicze) oraz napisał trzy prace: „Pieniądz okupacyjny a Regulamin Haski”, „Powojenne sojusze Polski a Karta Narodów Zjednoczonych”, „Spostrzeżenia dotyczące się nauczania prawa międzynarodowego publicznego w Harvard Law School”. Pracował on w Harvard Law School pod kierunkiem następujących profesorów: David F. Cavers, prodziekan Wydziału (nauczanie prawa), Lon L. Fuller (filozofia prawa), Harold J. Berman (wybrane instytucje prawa amerykańskiego), Louis B. Sohn i Richard R. Baxter (prawo międzynarodowe).

K. Skubiszewski został członkiem założycielem i członkiem pierwszego zarządu harwardzkiego klubu prawa międzynarodowego.

Odbył także podróże po Stanach Zjednoczonych, w toku której odnowił lub nawiązał kontakty m. in. z prawnikami z Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku (prof. Philip C. Jessup), Uniwersytetu w Richmond w stanie Virginia, uniwersytetu stanowego w Austin w Teksasie (prof. Joseph P. Witherpoon), Uniwersytetu Południowej Kalifornii w Los Angeles i Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley. W Nowym Jorku wziął udział w wyższym seminarium poświęconym problemom międzynarodowym oraz odwiedzał Sekretariat ONZ (vice sekretarz generalny Cohen, dyr. dep. prawnego Schachter). Podczas pobytu w Waszyngtonie odwiedzał Izbę Reprezentantów, Senat, biura obu izb oraz z grupą prawników harwardzkich wydział prawny Departamentu Stanu. Podczas pobytu w Kanadzie wygłosił prelekcję o Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Klubie Ziemi Zachodnich w Montrealu oraz nawiązał stosunki z dziekanem Wydziału Prawa Uniwersytetu Montrealskiego. Wziął także udział w Williamsburg International Assembly, tj. w zjeździe cudzoziemców odwiedzających amerykańskie uniwersytety, zorganizowanym w Williamsburgu w stanie Virginia.

K. S.

### III

W okresie od stycznia do sierpnia 1958 r. przebywał w Jugosławii Aleksander Niedźwiecki, adiunkt przy Katedrze Ekonomii Politycznej UAM.

Celem pobytu było zapoznanie się z osiągnięciami teoretycznymi jugosłowiańskiej myśli ekonomicznej w dziedzinie spółdzielczości rolniczej oraz z jej funkcjonowaniem w praktyce.

Wydatnej pomocy w tym zakresie udzielił mu Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Belgradzkiego. Ówczesny dziekan tego Wydziału prof. dr Mihajlo Vučković, wybitny znawca zagadnień spółdzielczych, autor szeregu prac z tej dziedziny, osobiście kierował pracą naukową A. Niedźwieckiego. Z uznaniem podkreślić należy, iż całe liczne grono pracowników nauki tego wydziału z ogromną życzliwością i serdecznością odnosiło się do A. Niedźwieckiego, umożliwiając mu dostęp do posiadanych materiałów, służąc jednocześnie radą i pomocą. Jakkolwiek Wydział ten nie ma dużych tradycji w prowadzeniu specjalizacji dla interesujących się problematyką ekonomiczną Jugosławii naukowców zagranicznych, to jednak dobre warunki do badań naukowych oraz dbałość o sprawy bytowe stanowią dużą zachętę do ubiegania się o odbywanie praktyki naukowej na tym Wydziale.

Poza udostępnieniem materiałów do pracy oraz organizowaniem wyjazdów na badania terenowe, kierownictwo Wydziału umożliwiło A. Niedźwieckiemu zapoznanie się z całością działalności naukowo-dydaktycznej swego fakultetu.

Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Belgradzkiego jest jednym z najbardziej rozbudowanych Wydziałów Ekonomicznych w Jugosławii. Dodać należy, iż w FLRJ istnieje pięć uniwersytetów skupiających wszystkie kierunki wyższych studiów, a w tej liczbie również studiów ekonomicznych. Nauka na wydziale ekonomicznym trwa cztery lata. Na pierwszy rok studiów przyjmowano około 1400 osób. Przy przyjęciu nie obowiązuje egzamin wstępny. Selekcja po pierwszym i drugim roku jest bardzo duża. Tylko niewielki procent studiujących (około 25%) kończy studia w terminie. Częściowo wyjaśnić należy to chyba tym, iż do ukończenia studiów wymaga się poza egzaminami końcowymi napisania pracy dyplomowej. Rozciąga się to nieraz na dalszych parę lat. Częściowo również tym, iż z roku na rok wzrastają wymagania egzaminacyjne powodując wzrost wskaźnika odsiewu. Po ukończeniu studiów absolwent nie otrzymuje żadnego stopnia naukowego. Uzyskanie dyplomu stanowi jednak podstawę do ubiegania się o przyjęcie na dwuletni kurs doktorski. W zasadzie wszyscy asystenci (istnieje tam tylko jeden tytuł pomocniczego pracownika nauki) posiadają stopień doktora.

Na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Belgradzkiego istnieją dwie specjalizacje: ogólnoeconomiczna oraz ekonomiki przedsiębiorstw. Zgodnie z projektem nowego programu na obu kierunkach przypada średnio 20 godzin wykładów i ćwiczeń tygodniowo. Na pierwszym roku specjalizacji w zakresie ekonomiki przedsiębiorstw wykładana jest ekonomia, socjologia, prawo oraz matematyka. Pozostałe lata obejmują takie przedmioty, jak: ekonomika przedsiębiorstw, (przez 3 lata) księgowość (przez 2 lata), analiza gospodarki Jugosławii, technologia, statystyka oraz analiza bilansów i rewizji. W ostatnim semestrze studenci wybierają dodatkowo jeden przedmiot specjalizacyjny z zakresu ekonomiki przedsiębiorstw przemysłowych, rolnych, transportowych, bankowości lub handlu zagranicznego.

O ile na wspomnianym powyżej kierunku przeważają ekonomiki szczegółowe, o tyle kierunek ogólnoeconomiczny przewiduje większą ilość przedmiotów ogólnoeconomicznych, historycznych, prawniczych i socjologicznych. Solidna obsada katedr na tym wydziale daje gwarancję wysokiego poziomu nauczania. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż obok znanych profesorów, jak prof. Davidović Miloš Vučković, Todorović, Vučo i inni, istnieje liczna grupa bardzo zdolnych młodych docentów i asystentów. Wspomnieć tu należy doc. Pjaniča, Radmiłę Stojanovića Vlaškaliča oraz Soškiča i Koruća, którzy mają poważne rezultaty zarówno w pracy dydaktycznej, jak i naukowej.

Poza pracą na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Belgradzkiego A. Niedźwiecki korzystał z Biblioteki Instytutu Ekonomiki Rolnej. Ponadto personel naukowy tego Instytutu, szczególnie B. Vidaković, służył wydatną pomocą w badaniach terenowych. Podobnej pomocy udzieliło Archiwum Spółdzielcze w Nowym Sadzie.

Poza zgromadzeniem materiałów dotyczących spółdzielczości na terenie Serbii, A. Niedźwiecki wygłosił w Instytucie Ekonomii Rolnej w Belgradzie

odczyt na temat stosunków w rolnictwie polskim oraz wspólnie z przebywającym w Jugosławii również na stypendium Min. Szkół Wyższych starszym asystentem Andrzejem Piekarą napisał dwa artykuły dla zeszytów naukowych Uniwersytetu Belgradzkiego oraz wydawnictwa Instytutu Ekonomiki Rolnej w Belgradzie.

W czasie swego pobytu w Jugosławii A. Niedźwiecki brał udział w VII Kongresie Komunistów Jugosławii, III Kongresie Ekonomistów Jugosłowiańskich oraz w dwutygodniowym seminarium UNESCO na temat roli współczesnego uniwersytetu, które odbyło się w Dubrowniku w lipcu 1958 r.

W międzyczasie A. Niedźwiecki odwiedził Bułgarską Akademię Nauk, szereg spółdzielni rolniczych w Bułgarii oraz Wydział Prawa Uniwersytetu w Budapeszcie.

A. Niedźwiecki został zaproszony przez Uniwersytet Belgradzki do odbycia przewodu doktorskiego na Wydziale Ekonomicznym tego Uniwersytetu. Ewentualny pobyt A. Niedźwieckiego w Belgradzie byłby finansowany przez stronę jugosłowiańską.

Dodać również należy, iż Ambasada Polska w Belgradzie, a szczególnie ambasador Henryk Grochulski i konsul Maciej Jaworowicz otacza troskliwą opieką polskich stypendystów przebywających na studiach lub specjalizacjach w Jugosławii.

A. 'N.